

Czas przejęcia

Wykłady spisane
Łódź, 05.05.2020r.

*A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, **lecz wszystkim we wszystkich Chrystus**”.*

(Kol 3,11)

Przez dwa tygodnie od 3 maja do 17 maja będzie nieustannie rozszerzać się i rozszerza się wpływ potężnej mocy Świętej Marii Matki Bożej, który uwalnia wewnętrzną naturę od zła.

Ten czas dwóch tygodni jest podobny do otwarcia Morza Czerwonego. Gdy Izraelici wyszli z Egiptu, doszli do Morza Czerwonego, Mojżesz uderzył w wody Morza Czerwonego i ono się otworzyło. Izraelici weszli na suche dno i przeszli na drugą stronę.

Jest to przez dzisiejsze rozumienie dostrzegane - całkowicie pozostawienie starego życia i rozpoczęcie całkowicie nowego życia.

To jest ukazanie zniszczenia starego człowieka.

Stary człowiek przestaje istnieć i zostaje tylko ten nowy.

Ten czas jest czasem rzeczywistego przejścia.

Ci, którzy przechodzą - wybrali wiarę.

Ci, którzy nie przechodzą w tej chwili - wybrali drogę trwogi; przez cierpienie, przez trudy zmagania się z ciemnością swojej natury. Będą mogli też uzyskać tę równowagę, pełną radość, tylko wybrali inny sposób.

Rozmawialiśmy już jakiś czas temu, o tym że Intronizacja rozpoczęła się dokładnie, od 3 maja licząc, 1260 dni wcześniej.

Niewiasta przyobleczona w słońce, która pod stopami ma księżyc, a wokół głowy diadem z 12 gwiazd; została ukryta na pustyni, z dala od wszelkiego zła na 1260 dni.[Ap,12]

Jezus Chrystus w czasie Intronizacji został uznany Królem Polski przez establishment duchowny i establishment świecki, czyli całą Polskę; czyli księży, także sejm, rząd i wszystkich ludzi w całej Polsce wierzących, i nie tylko wierzących. Ponieważ prezydent jest prezydentem ludzi wierzących i niewierzących. Kościół przedstawia - wierzących i dążących ze słowami do niewierzących.

Ale mówimy tu o słowach Chrystusa Pana, nie kościele, który dzisiaj liczy straty zamiast liczyć ilość dusz chcących odnaleźć w Bogu swój spokój; liczy dzisiaj straty, jakie to straty Watykan ponosi, jeśli chodzi o sprawę braku dochodów.

Ale nie o tą sprawę chodzi; chodzi głównie o to, że Chrystus Pan żywy, prawdziwy, Ten który złożył ofiarę ze swojego życia, do którego establishment świecki i duchowny wołał 19 i 20 listopada 2016 roku o to, aby wziął we władzę całą Polskę i w opiekę swoją - uczynił to na przekór tym, którzy się tego nie spodziewali. Uczynił to. I w tym momencie rozpoczął jawne królowanie, przynajmniej w sercach, bo na zewnątrz ludzie przez chwilę chcieli to czynić, ale i tak establishment świecki i duchowny wszystko czynił, aby o tym nie pamiętać.

Dzisiaj, wręcz rękami i nogami broni się przed tym, aby Chrystus nie wdarł się głębiej niż pozwolono Mu wejść; ale to jest wszystko Jego. To tak jak Psalm 50 mówi: *Dajecie mi mięso byków, ale ono do Mnie należy. Jeśli bym sobie chciał je wziąć, to bym sobie wziął, a wy mi dajecie. Różne rzeczy złe czynicie, i widzicie że nie gramię. A jak nie gramię, to myślicie, że jestem taki jak wy, i że podobają mi się wasze złe sprawy i złe wasze postępowanie.*

Dlatego w 51 Psalmie woła Dawid: *Wybiel mnie jak hizop, ożyw we mnie serce. Stwórz we mnie ducha nieśmiertelnego. Daj mi serce żywe. Nie odwracaj ode mnie swojego Ducha Świętego. Daj mi radość ze zbawienia. Naucz mnie dróg swoich, abym nauczał przestępców. I nawet gdybym ci dawał ofiarę z byków, czy jakąś inną, to nie przyjmiesz jej, bo Ty chcesz ofiary, którą jest serce oddane i duch pokorny.*

Dlatego Intronizacja właśnie otworzyła jawną działalność Chrystusa Pana, jawną działalność Chrystusa Pana w Polsce.

I 3 maja właśnie została ujawniona Święta Maria Matka Boża, Królowa Polski, która została przez Jana II Kazimierza Wazę wyniesiona jako Królowa Polski do obrony przed potopem, we Lwowie przed obrazem Św. Marii Matki Bożej Łaskawej; która także obroniła Polskę – „cud nad Wisłą”. Oczywiście dzisiaj ten „cud nad Wisłą”

przypisuje się komu innemu, przypisuje się bardzo wytrawnym politykom i że tak mogą powiedzieć wojskowym.

Ale nie mówi się o tym, że Święta Maria Matka Boża ukazała się na niebiosach z ogromem aniołów, z groźnym obliczem. A właśnie bolszewicy uciekali, bojąc się tego potężnego obrazu; o tym się dzisiaj nie mówi. Ale nie tylko nie mówi, ale wręcz gdy ukazuje się w internecie, zaraz jest usuwane.

To jest tak, jak już po II wojnie światowej w Europie i na świecie; wojna między Amerykanami i Japończykami, gdzie w sierpniu zostały zrzucone dwie bomby atomowe - jedna na Hiroszimę, druga na Nagasaki. To wiemy o tym, że w Nagasaki mimo że bomba atomowa wybuchła tam, gdzie wybuchła, to domy które były w tzw. strefie zero, niektóre domy całkowicie ocalały, trawa ocalała, zwierzęta ocalały, a i jednocześnie ludzie w tych domach. A to byli ludzie, którzy czcili Świętą Marię Matkę Bożą. Gdy badano tych ludzi przez bardzo długi okres czasu - 20, a może nawet 30 lat, zrobiono im tysiące badań, stwierdzono że jest niemożliwe, aby jakakolwiek siła ich obroniła oprócz Św. Marii Matki Bożej, że jest niemożliwe, ponad wszelką wątpliwość zostało to wykluczone; ale zabroniono im mówić, że to właśnie Ona.

Dziwna rzecz, że zabroniono im mówić o tym, że to właśnie Ona; że to właśnie za Jej przyczyną. Ponieważ była to przyczyna stuprocentowa i dlatego zabroniono mówić, aby świat nie zwrócił się do Boga Ojca, do Św. Marii Matki Bożej, Chrystusa Pana, Ducha Św. i nie uzyskał pełnej siły. Ponieważ Szatan nic nie może zrobić z ludźmi wierzącymi, naprawdę wierzącymi.

Bo naprawdę wierzący nie są to ci, którzy są obronieni li tylko przed szatanem, ale **wierzący ludzie to są ci którzy zostali wyznaczeni, żeby szatana zgładzić.**

I to nie jest tak, że szatan nie może znaleźć wierzących, on się okropnie boi wierzących; boi się wierzących, ponieważ nie ma w nim żadnej siły, oprócz siły umysłu, perswazji, iluzji i kłamstwa. Jak to Chrystus powiedział: *od początku był zabójcą i od początku był kłamcą.* Ten świat wszystko czyni, aby w nim Chrystus nie zatriumfował.

Proszę zauważyć, do Intronizacji doprowadziły te ugrupowania, które dzisiaj są. A dzisiaj one wręcz sprzeciwiają się z całą siłą działaniu Chrystusowemu, a jednocześnie ich postępowania są kompletnie nie Chrystusowe, wręcz nieludzkie.

I dlatego teraz, właśnie na ten czas została wyznaczona Św. Maria Matka Boża już dawno temu; a w tym czasie została otwarta Jej moc, czyli została Ona ujawniona.

To tak jak św. Jan mieszkając w Efezie, w Turcji, to proszę zauważyć - jeszcze oprócz tego jego miasta, było innych 6 miast, które dzisiaj są znane jako miasta do których św. Jan wysłał listy, które nakazał mu napisać Jezus Chrystus. To były

ówczesne miasta, to było 2000 lat temu, ale te listy, mimo że były pisane do tamtych miast, które tam były; dzisiaj Laodycea - gdzieś tam leży kamień i jak przychodzi przewodnik mówi: Tu była Laodycea; a było jedno z większych miast w owym czasie, bardzo rozwinięte, stamtąd pochodziła maść na oczy. I dlatego mówi Jezus Chrystus: *weź maści na oczy, abyś przejrzał*. Dzisiaj Laodycei nie ma, a dzisiaj jest znana z mistycznego rozumienia - kościół założony przez ludzi, nie przez Boga. I jest grób pewnego masona, na którym napisano, że jest aniołem Laodycei, twórcą kościoła stworzonego przez ludzi. On także założył Jehowych, czyli - wszystko co w sposób fizyczny rozumiany i w sposób fizyczny pojmowany, nie duchowy.

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie, że Jego królestwo nie jest z tego świata. A w 1 Liście do Koryntian rozdz. 15,19 św. Paweł na te słowa, gdy Jezus Chrystus mówi: *Moje królestwo nie jest z tego świata*, mówi takie słowa:

19 Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteście bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.

Czyli jeśli szukamy w tym świecie - życia, władzy, mocy i potęgi, tak jak kościół Laodycei, to jesteście bardziej godni politowania niż wszyscy inni. Bo życie, o którym mówi nam Chrystus Pan nie pochodzi z tego świata, i nie rozszerza się w tym świecie, ale nad tym światem także ma panowanie.

I dlatego Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie przez św. Pawła w Liście do Kolosan rozdz. 3:

9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.

Czyli Bóg Ojciec w Chrystusie Panu stworzył nas nowych. Nie oczyścił nas z grzechów, On uśmiercił starego człowieka, abyśmy mogli przyoblec się całkowicie w nowego człowieka. Tym nowym człowiekiem jest człowiek stworzony przez Boga Ojca w Chrystusie Panu, jako nasze nowe mieszkanie.

Mieszkanie odniesione jest także do Księgi Henocha, gdzie jest napisane: Aniołowie sprzeciwili się Bogu i pozostawili swoje mieszkania niebieskie, czyli swoje ciała duchowe. Natomiast o Henochu wiemy o tym, że Bóg Ojciec polecił aniołom którzy Mu służyli, aby przyoblekli Henocha w ciało anielskie. I gdy Henoch został przyobleczony w ciało anielskie, zobaczył blask swojego ciała, siebie samego, tak ogromny, że nie różnił się niczym od aniołów Pańskich.

Jesteśmy wszyscy przeznaczeni do nowego całkowicie istnienia. Nie tylko przeznaczeni, ale już 2000 lat to mieszkanie stoi, w Chrystusie Panu jest i czeka.

Jak to powiedział św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5:

17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie - to nie jest tak, że wchodzi do Chrystusa,

bierze sobie nowego człowieka i idzie w siną dal, tam gdzie chce, nie. Nowy człowiek jest tylko w Chrystusie, a w Chrystusie porusza się wszędzie, bo Chrystus jest wszędzie; więc porusza się wszędzie w Chrystusie, w Bogu. Jest napisane:

17 Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe.

Tak, wszystko stało się nowe - nasze dzieło, nasze ciało, nasze myśli, nasze pragnienia, nasza miłość, wszystko stało się nowe. Jesteśmy nowym stworzeniem, bo stworzonym przez Boga Ojca. Tak jak jest powiedziane: *przez Boga Ojca na Jego wzór i podobieństwo, abyśmy się kształtowali na wzór Tego, który nas stworzył.* A tym człowiekiem jest wewnętrzny człowiek, nowy człowiek.

Tak jak powiedział św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 3, gdzie jest napisane o wewnętrznym człowieku:

14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.

Wewnętrzny człowiek powstał dlatego, że Bóg stworzył wewnętrznego człowieka nie dlatego żeby człowiek sobie był, ale dlatego, żeby dzieło które na początku dał człowiekowi, a obiecał też - 1 List do św. Piotra rozdz. 3, a obiecał też w nim, czyli w Duchu którego Bóg dał mu:

19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Więc wstąpił do nich do głębin, powiedział, że wolność ich już jest - że to Człowiek Światłości. Ta sama tajemnica jest ukazana w Księdze Genesis rozdz. 1,27 gdzie jest napisane:

I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go.

Zauważmy, jest też napisane u Kolosan: *Zwlekiście z siebie starego człowieka, a przyoblekliście nowego człowieka, tego którego Bóg stworzył na własny obraz i podobieństwo.*

Więc jest to dokładnie ten sam początek, ten sam człowiek, dla tych samych dzieł; ten sam człowiek - właściwie nie do końca ten sam, ale dla tych dzieł; większy. Większy niż ten który był, bo ten który był, upadł, a ten w Chrystusie Jezusie jest, nie opuszcza Go w ogóle.

I to właśnie do tych dusz poszedł i powiedział: Człowiek został przywrócony do życia, stworzony ponownie dla dzieła, którym jest... i tutaj przeczytam 2 List do Koryntian rozdz. 5:

18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. 19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. 20 Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajte się z Bogiem!

Więc to jest wezwanie do tego, że każdy człowiek jest Człowiekiem Światłości; ale gdy przebywa w nim ciemność, jest ciemność. Ale gdy przebywa w nim światłość, jest Człowiekiem Światłości. Jest Ewangelia, gdzie zadają takie pytanie uczniowie Chrystusowi: *Powiedz nam gdzie Ty jesteś?* - ponieważ tego miejsca musimy poszukiwać.

Jezus Chrystus odpowiada: *Istnieje światłość w Człowieku Światłości, on oświeca świat cały.* To jest sam Bóg, samo żywe życie, sama doskonałość, sama prawda; w Bogu nie ma zła. Bóg zła nie zna, dlaczego? Bo w Bogu nie ma niewiedzy i nie ma ciemności.

I dlatego św. Paweł w Liście do Efezjan rozdział 5:

13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

W Bogu wszystko jest jawne i wszystko jest światłem, nie ma ciemności, nie ma miejsca na ciemność, bo Bóg zawsze jest światłością i zawsze jest jawnością, i zawsze jest prawdą.

I dlatego każdy kto trwa w Bogu, i nie skrywa przed Bogiem tego, co i tak Bóg widzi, to staje się jawny też dla siebie. Bo dla Boga zawsze jest jawny, tylko trwa w ciemnościach; ale gdy jawnie staje przed Bogiem, wtedy jest jawny.

O tym mówi też św. Paweł w 1 Liście do Koryntian rozdz. 4 - jest bardzo ciekawie napisane o sumieniu i o jawności:

1 Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych! 2 A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny. 3 Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będąc osądzony przez was, czy przez jakikolwiek trybunał ludzki. Co więcej, nawet sam siebie nie sądzę. 4 Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią. 5 Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę.

Więc **nie możemy czekać na to, że Bóg ujawni nasze ludzkie zło, ale musimy sami wybierać Chrystusa, który to zło już pokonał.** Bo tego jeśli człowiek nie czyni, to przyjdzie mu otrzymać to, co jest napisane 2 Liście do Koryntian rozdz.5:

10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

Nie może to uciec, zostać zapomniane, czy przeminąć bez wieści.

Teraz! - teraz właśnie jest czas jawności, ponieważ jak wiecie państwo - 2 maja skończyło się 1260 dni, gdzie została ujawniona Niewiasta. A jednocześnie skończyło się 100 lat działania szatana, który otrzymał od Boga, że tak mogę powiedzieć, pozwolenie, od Chrystusa. Jak to wyglądało? - *Jeśli potrafisz, to zniszcz Kościół mój, jeśli tylko potrafisz, dam ci tyle ile chcesz, 100 lat, i dam ci większą władzę nad sługami swoimi, tych których już zwiodłeś. A Ja będę wspierał tych, którzy są moimi.*

Okazuje się że, szatan myśląc, że ma prawie cały świat, myślał że jest w stanie pokonać tych, którzy są ufni Chrystusowi.

Dzisiaj to co się dzieje, to o czym mówimy i to co jest objawiane, jest świadectwem tego, że szatan przegrał z kretesem. Ponieważ głoszona jest Ewangelia, głoszony jest powrót Jana, a właściwie powrót czasów ówczesnych; w sensie tym - *Idź i ponownie prorokuj.*

Apokalipsa św. Jana rozdz. 10, jest napisane:

11 I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».

Czyli to co uczynił Chrystus Pan, powiedział w Apokalipsie rozdz. 5:

9 I taką nową pieśń śpiewają: «Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, 10 i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi».

Wiemy o tym że przez 1000 lat, a druga śmierć ich nie dotknie - to jest napisane w 20 rozdz. Apokalipsy.

I tutaj mamy tą świadomość, że w tej chwili rozpoczął się okres tysiąca lat szczęśliwości, które Chrystus w tej chwili otwiera.

Ale gdy rozpoczął się ten okres czasu - od 3 Maja, końca działalności szatana, w sensie takiej, że szatan może kusić ile chce; w tej chwili już może to tylko czynić, jeśli człowiek się całkowicie z tym zgadza. Jeśli człowiek się z tym zgadza.

I w tym momencie możecie zauważyć, że sami wy, albo u innych dostrzegacie, że ludzie zaczęli odczuwać niezrozumiały wewnętrzny ciężar, niezrozumiałe wewnętrzne rozbicie. Że też inni mogą szukać, że tak mogę powiedzieć, kolokwialnie „legitymacji” do tego, aby komuś zrobić krzywdę, kogoś zniszczyć, na kogoś nakrzyczeć, szukają pretekstu, aby móc działać w złu. Ale to jest tak naprawdę, to jest tylko bezsilność szatana.

Ale my **będąc w Świętej Marii Matce** Bożej, bo Ona w tej chwili przychodzi; przez te 2 tygodnie - od 3 maja do 17 maja będzie **nieustannie rozszerzać się i rozszerza się, ten wpływ potężnej mocy Świętej Marii Matki Bożej, który uwalnia wewnętrzną naturę od zła.**

I ciekawą rzeczą jest to, że ludzie mówią w ten sposób: Oj jak ja się cieszę, ale dlaczego cierpię z tego powodu?

Dlatego, że powiedziałeś: Pójdę - ale iść nie chcesz. Dlatego że mówisz: Jestem dobry - ale dobra u ciebie nie widać. I dlatego bo mówisz: Idę w prawą stronę - ale wszyscy mówią, że widzą, że w lewo, ponieważ słowa twoje nie są zgodne z czynami. Ale kiedy czynny twoje są dobre, są doskonałe, to radość Pańska w tobie działa, radość Świętej Marii Matki Bożej cię wspiera, bo na dzisiejszy czas, na ten czas została Ona dana.

Tak Duch Święty mi ujawnił taką rzecz, że ten czas dwóch tygodni jest podobny do otwarcia Morza Czerwonego. To jest tak, jak otwarcie Morza Czerwonego. Gdy Izraelici wyszli z Egiptu, doszli do Morza Czerwonego, Mojżesz uderzył w wody Morza Czerwonego i ono się otworzyło. I Izraelici weszli na suche dno i przeszli na drugą stronę.

Jest to także, przez dzisiejsze rozumienie dostrzegane -pozostawienie starego życia. Całkowicie pozostawienie starego życia i rozpoczęcie całkowicie nowego życia.

W tej chwili także jest ta sytuacja, Duch Święty mi ukazuje taką rzecz, że gdy spoglądamy na człowieka i widzimy człowieka, to Święta Maria Matka Boża oczyszcza jego wewnętrzną naturę, uwalnia go; prawą część jego istnienia napęłnia światłością, a jego lewa część istnienia jakby doznała ciemności, jakby nie rozumiała co się dzieje.

A wiemy o tym, że także Egipcjanie zostali zatrzymani na odpowiedni okres czasu przed wodami Morza Czerwonego, na taki okres czasu, aż Izraelici przejdą na drugą stronę; była tam ciemność. Po stronie Egiptu była ciemność, a po stronie Izraela była światłość, czyli dzień, po stronie narodu wybranego. Gdy przeszli na drugą stronę, Egipcjanie rzucili się za nimi, ale w tym momencie wody zostały zamknięte.

I to jest ukazanie, zniszczenia starego człowieka, całkowicie zniszczenia starego człowieka. Stary człowiek przestaje istnieć i zostaje tylko ten nowy.

I to jest ten dwutygodniowy okres czasu, kiedy jest otwarte to przejście, że tak mogę to określić. Dlatego jest to widziane, jak się spogląda na ten okres czasu od 3 do 17, że jest on otwarty, i momentalnie ucina się już 18-ego, 18-ego jest już zamknięty. Ale to nie znaczy, że inni nie będą mogli też uzyskać tej równowagi, pełnej radości, tylko wybrali inny sposób. Ci, którzy przechodzą - wybrali wiarę. Ci, którzy nie przechodzą w tej chwili - wybrali drogę trwogi. Czyli trwoga to ich droga, chcą dokonać wyboru przez cierpienie, przez trudy zmagania się ze swoją naturą, przez trudy zmagania się z grzechem, czyli z ciemnością swojej natury i z potrzebami zgoła niegodnymi człowieka.

Te ciemności są opisane w Liście św. Pawła do Galatów rozdz. 5: *19 Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie*

bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.

Podobne sprawy przedstawia tutaj św. Paweł w Liście do Kolosan rozdz. 3: 5 *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzdy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy nigdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.*

I dlatego nowy człowiek jest tak odległy od ziemskiego, że mówi o tym św. Paweł tutaj [Kol 3]:

11 A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus. 12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, 13 znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.

I tutaj właśnie czytając to, tak wewnętrznie odczuwam - to właśnie oni przechodzą, to właśnie oni przechodzą, to właśnie ci o których jest to napisane w drugiej części: *12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, 13 znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.*

Więc ktoś by spytał się: Dlaczego nie ja, dlaczego nie ja?

- No możesz być i ty, jeśli masz właśnie to.

I to pytanie: A skąd ty wiesz, że to ty jesteś, skąd wiesz że to ty jesteś, skąd wiesz? A może to się wydaje tobie, że ty wybaczasz?

Dlatego właśnie św. Jan powiedział: kto uwierzył Bogu, że Jezus Chrystus zstąpił z niebios i jest Bogiem, i uwolnił nas od wszystkich grzechów; kto wierzy że nie ma grzechów - to właśnie to są oni. Bo jeśli nie ma grzechów, to też nie ma innego postępowania, bo Chrystus Pan inaczej nie czyni.

Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 2:

17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.

Czyli tutaj św. Paweł przedstawia tę sytuację, tak jak w dzisiejszym świecie my: Nie mamy grzechu, Chrystus mnie odkupił. A inni wołają: To on jest grzesznikiem, i oni są grzesznikami, bo uważają że nie mają grzechu.

- My nie uważamy że nie mamy grzechu, my stwierdzamy, że go nie mamy; bo nie jest to nasze uważanie, to jest stwierdzenie chwały Chrystusa, który to uczynił. Więc

zaświadczamy o tym - że Chrystus umarł i Chrystus zmartwychwstał, i Chrystus uwolnił nas od grzechu i go nie mamy.

Więc nie są to nasze domniemania tylko stwierdzenie faktów, że go nie mamy. I teraz ci którzy wiedzą, że go nie mają, ci którzy Ducha Bożego mają, bo uwierzyli Chrystusowi, to są właśnie ci, którzy ten czas wybierają, terażniejszy czas. Ten czas już wybrali wcześniej. A ten czas był teraz ujawniony, nie jakiś czas wcześniej, gdzie by było powiedziane: jak będziesz taki, to doczekasz właśnie tego dnia. Ten dzień został ujawniony, bo ujawnia się to na bieżąco.

Na bieżąco Duch Św. objawia te wszystkie rzeczy, objawia proroctwa, które zostały ukryte przez tych, którzy chcieli zniszczyć wszelki głos o Chrystusie, wszelki głos o zbawieniu, wszelki głos o bezgrzeszności, wszelki głos o nowym człowieku; bo on jest potęgą ocalenia starego świata i wprowadzenia ku nowemu światu tego, co zginęło w pierwszym, a zostało odnalezione.

A to co zginęło, to jest właśnie to, o czym mówi św. Piotr w 1 Liście rozdz. 3: *18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. 19 W nim - czyli w Duchu - poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

I dlatego tutaj, gdy otworzę Księgę Izajasza rozdz. 54 jest właśnie napisane do tej, do której zszedł do głębin, mówi:

*4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz,
nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.*

Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.

*5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,
któremu na imię - Pan Zastępów;*

*Odkupicielem twoim - Święty Izraela,
nazywają Go Bogiem całej ziemi.*

*6 Zaiste, jak niewiastę porzuconą
i zgębioną na duchu, wezwał cię Pan.*

*I jakby do porzuconej żony młodości
mówi twój Bóg:*

*7 Na krótką chwilę porzuciłem cię,
ale z ogromną miłością cię przygarnę.*

*8 W przystępie gniewu ukryłem
przed tobą na krótko swe oblicze,*

*ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem,
mówi Pan, twój Odkupiciel.
9 Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego,
kiedy przysiągłem, że wody Noego
nie spadną już nigdy na ziemię;
tak teraz przysięgam, że się nie rozjątrzę na ciebie
ani cię gromić nie będę.*

Jak zauważyliście państwo, u św. Piotra jest odniesienie do Noego, kiedy to wody w owym czasie oczyściły świat. I w tej chwili też wspomina, że już nie stanie się to, co za czasów Noego.

I tutaj właśnie obiecuje tej, aby czekała z radością i radowała się już teraz, bo ci których stworzył posłał, a których posłał, przychodzą.

List św. Pawła do Rzymian mówi właśnie o tym, rozdz. 8:

27 Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

28 Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. 29 Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

31 Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? 32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?

33 Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia?

34 Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

35 Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? 36 Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.

37 Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. 38 I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, 39 ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ten werset przeczytałem dlatego, bo on jest prawdziwy dla tych, którzy wierzą. To nie jest patos, to nie są jakieś górnolotne słowa, one są prawdziwe dla tych którzy wierzą, naprawdę prawdziwe.

Dlatego oni, to ci którzy uwierzyli, że Chrystus przyszedł z innego świata, i że życie jest także z innego świata i w innym świecie, ale dla tego świata.

Ponieważ Bóg stworzył Syna swojego; Jezusa Chrystusa posłał dla tego świata, i synów Bożych stworzył dla tego świata, aby w tym świecie działając, wydobyli świat poprzedni, który jakoby nigdy nie istniał.

I dzisiaj dziwną rzeczą dla wielu ludzi jest to, że mówi się o jakimś innym świecie; o jakimś świecie, jakoby sprawie, która nie wiadomo skąd się wzięła.

Wzięła się stąd, że Bóg stworzył ten świat, o czym jest napisane w 2 Liście św. Piotra rozdz. 3:

5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.

Więc dla wielu może być dziwnym to, że jest mowa o jakimś pierwszym świecie, o jakiejś pięknej córce ziemskiej, o jakiejś wyprawie Chrystusa do głębin w duchu, aby objawić wolność tym duchom, które w owym czasie zostały zniewolone i zagubione, jak dzisiejszy człowiek przez Adama.

Bóg wybaczył dzisiejszemu człowiekowi, co więcej, nie tylko wybaczył, ale Syna swojego posłał, aby złożył ofiarę za ich wolność.

I dlatego jest napisane w 1 Liście do Koryntian rozdz. 6:

19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? 20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

Za wielką cenę - czyli okup złożony przez Chrystusa Pana. I to jest właśnie Duch, który został dany Chrystusowi, On w nim zstąpił do głębin.

Ludzie po pierwsze - nie wiedzą że istniał pierwszy świat, nie mają pojęcia do kogo jeszcze poszedł. Wiedzą że Jezus Chrystus umarł na Krzyżu za nich; bo jest napisane za nas; ale że sam nie ma grzechów, a reszta została w grzechach. Nie jest to prawda, bo Listy św. Pawła mówią bardzo wyraźnie np. List do Kolosan rozdz. 3:

1 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. 2 Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. 3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaze Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

I List do Rzymian rozdz. 6:

6 To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.

8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. 10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla

grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

To jest ciekawa sytuacja z tym werselem, dlatego że ludzie nie wiedzą że umarli, i też nie mają pojęcia że żyją. Dopiero wtedy kiedy uwierzą że umarli, dopiero uświadomią sobie, że życie ich jest w Chrystusie. Ale kiedy będą walczyć o życie, to które jest złudzeniem, a nie o śmierć która prowadzi do wolności...Co to znaczy „o śmierć”?

„O śmierć” - czyli pełną świadomość wiary w Chrystusa Pana, który naprawdę uśmiercił grzesznego człowieka. Dzisiaj ta wiedza na ziemi jest bardzo niewielka, ponieważ kościół postarał się, aby człowiek o tym nie wiedział i nie miał pojęcia o jakim duchu jest mowa, jakiego ducha utracił. Utracił, w sensie nowego, jaki duch został uśmiercony, jakiego ducha traci, nie mając świadomości tego, że umarł.

A jest to napisane przecież w Liście to Kolosan rozdz. 3: *3 Umarliście bowiem*. Czyli ten komunikat: *Umarliście bowiem* nie jest sytuacją dającą można powiedzieć pewne rozumienie, że możliwe, że może tak się stało. Nie! - tu jest: *Umarliście bowiem* - czyli na pewno to się stało.

3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. To jest pewność - 3 werseł jest pewnikiem dla każdego człowieka. Ale czy jest pewnikiem dla wszystkich czwarty?

4 Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie - Co to znaczy? Gdy się ukáže Chrystus, a tam jest napisane: *nasze życie* - kto uzna Go za swoje życie. Bo się ukazuje Chrystus wtedy, kiedy uznajemy Go za swoje życie; nie niejako jakiegoś tam króla, jakiegoś tam człowieka, jakiegoś tam syna. Nie! - tylko syna Bożego, który zstąpił z niebios, złożył ofiarę ze swojego życia i dał nam swoje życie.

I dlatego On jest naszym życiem. A żeby był naszym życiem, musimy uwierzyć, że On umarł za nas, i że życia złego już nie mamy. Więc ludzie mogą się spytać: Więc skąd się życie złe bierze w życiu człowieka?

Odpowiedź jest prozaicznie prosta: pamięta to życie nieustannie szatan i nieustannie zabiega o to, aby wszyscy o tym życiu pamiętali. Przypomina im wczorajszy dzień i przedwczorajszy, i rok temu i 5 lat temu, 20 lat temu, 30 lat temu, 50 lat temu, nieustannie przypomina im wszystkie złe rzeczy, aby oni dręczyli się tymi sprawami, mimo że ich już nie ma, dlatego bo nie ma tego człowieka, nie ma tego człowieka.

Czy nieboszczyk który umiera, martwi się o wczorajszy dzień, o dzień sprzed roku, sprzed 10, 15, czy 20 lat? - jego to nie interesuje, bo już tego życia nie ma, ono już przeminęło, jego już nie ma, tego życia już nie ma. Tak samo my nie mamy już tego życia, a szatan wszystko czyni, aby człowiek pamiętał o wczorajszych swoich niepowodzeniach, sprzed roku, sprzed 5 lat, sprzed 20, sprzed 50 lat, żeby pamiętał o

swoich niepowodzeniach i swoim niechlubnym postępowaniu.

Ale gdy uwierzył w Chrystusa, Chrystus uśmiercił tamtego człowieka razem z jego grzechami. Człowiek musi o tym pamiętać; nie ma już tamtego człowieka, a razem z nim wszystkie grzechy przepadły, przestały istnieć. Natomiast jest w tej chwili nowy człowiek - w Chrystusie Jezusie jestem nowym człowiekiem.

Kiedy wierzę, że Chrystus jest moim życiem, to jest to mój człowiek, to jestem ja, który żyję w Nim; a Chrystus Pan jest wszystkim, we wszystkim. O czym mówi List św. Pawła do Kolosan rozdz. 3: *9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył. 11 A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, **lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus.***

Proszę zauważyć, 11 werset: *lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus.*

I nie tylko tutaj jest napisane, ale także jest to u Efezjan 3: *14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka. 17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.*

Więc tutaj ten werset przedstawia, że gdy przebywacie w Chrystusie Panu, następuje otwarcie wszelkiej wiedzy, czyli spada wszelka zasłona, człowiek doświadcza pełnej wiedzy Boskiej. Przystaje istnieć co? – ciemność. A gdy przestaje ciemność istnieć, przestaje też istnieć niewiedza. Tam gdzie istnieje wiedza, jest światłość, tam gdzie jest światłość, jest wiedza. Więc istnieje wypełnienie wszystko wiedzą doskonałości dla Bożego wzrostu wszystkich.

I proszę zauważyć, kościół przedstawia tę sytuację, że Jezus Chrystus umarł za człowieka, ale zostawił go w grzechach; i jakoby powiedział (wcale nie!) ale kościół tak mówi: musisz się nieustannie odgrzeszać, musisz się nieustannie spowiadać i pokutować za swoje grzechy, bo żeby iść do Chrystusa, to musisz być czysty, musisz być bez grzechu. Ale już nie mówi o jednej rzeczy - że to dla człowieka jest niemożliwe.

Że niemożliwym jest, aby człowiek sam się mógł oczyścić z grzechu, sam grzechy znaleźć, przeniknąć i odnaleźć grzechy w głębinach. Bo jest to niemożliwe, ponieważ po pierwsze nie było to możliwe już od samego początku. O czym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8:

3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok

potępiający grzech.

Tu jest napisane: *dla [usunięcia] grzechu*, ale to nie jest usunięcia grzechu, bo to jest całkowicie usunięcie człowieka z grzechem. Bo nie zostawił ducha, a usunął grzech, bo duch zły jest z grzechu i ze śmierci powstały - więc uśmiercił całego człowieka. I dlatego niemożliwym jest, aby człowiek mógł się sam oczyścić.

A to jest pewien taki stworzony, można powiedzieć, stan; niemożliwa figura jest stworzona, której nikt nie może wykonać, ponieważ nie może siebie oczyścić z grzechu, aby był zdolny przyjąć Chrystusa. Po pierwsze - nie może, bo gdy to czyni, nie uznaje Chrystusa, że już to uczynił. A gdy nie uznaje i to czyni, nie jest to dla niego możliwe; i dlatego przyszedł Chrystus Pan uczynić to za człowieka.

W Liście św. Pawła do Rzymian w 3 rozdz. jest napisane, że Bóg posłał Syna swojego, aby serca uwolnił od grzechu i otworzył na łaskę Bożą, aby łaska Boża ponownie, czyli łaska Boża czyli wolność, czyli prawda Boża, ponownie istniała w sercu człowieka, aby mógł człowiek się nią kierować.

Tak się kierować, jak to powiedział św. Paweł: *Nie ja, ale łaska Boża we mnie, mnie tu przyprowadziła. To ona mnie kieruje, to z powodu jej jestem tutaj.*

Właściwie też jestem tutaj przed mikrofonem, i przed państwem tam na webinarium, dlatego, że łaska Boża mnie tu kieruje. Ponieważ to co mówię i to co ukazuję, nie wynika z tego że coś rozumiem, tylko z tego że właśnie nie rozumiem. Bo gdybym coś rozumiał, to bym tego nie wiedział; ale właśnie nie rozumiem i dlatego mój umysł przyjmuje, i moja natura wewnętrzna przyjmuje to co Bóg objawia, bo nie stawiam mu bariery przez to, co wiem i rozumiem. Bo to co wie człowiek i rozumie, jest przeszkodą dla Boga, który wie wszystko.

Dlatego my musimy uświadomić sobie że jesteśmy - nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny. A nie tylko zrozumieć, ale wołać: *Panie Boże, uczynź mnie nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, bo w słabości moc się doskonali. Uczynź mnie ufnym, oddanym, uległym i niewinnym.*

Bo jesteśmy już takimi, i nie jest to odległe dla człowieka. Ale dla tego człowieka schizofrenicznego jest to niemożliwe. Czyli schizofrenicznego, rozumiem - niemożliwym jest dla ego człowieka, które się wtrąca w każdą sprawę Bożą, przekształcając ją w inną sprawę tylko dla siebie, i umysł traktując jako główny sens i główną wiedzę jakiegokolwiek działania.

Musimy wiedzieć, że ten czas który w tej chwili jest, podobny jest właśnie do tego okresu przejścia przez Morze Czerwone.

Ciekawą rzeczą jest to, ja dowiedziałem się niedawno, już mówiliśmy o tym, że Żydzi oczekują Mesjasza, ponieważ wszystkie ich znaki z Ksiąg wszystkich, mówią że właśnie Mesjasz przychodzi. Już wyciągają na tę chwilę szaty, które czekają ileś tam

lat na Mesjasza.

Ale powiedzieli też jedną ciekawą rzecz - to o czym mówię państwu już wiedziałem wcześniej, Duch Św. mi wcześniej objawił - mówią Żydzi, że ten czas będzie czasem podobnym do przejścia Żydów przez Morze Czerwone, że to jest czas podobny do tego, jak Mojżesz wyprowadził ludzi z Egiptu.

Egipt nazywany jest magią, wszystkim co ziemskie; natomiast Sodomia nazywana jest jako próżność, zepsucie, i dlatego wyzwolenie z Egiptu i Sodomy, czyli z tych wszystkich spraw ludzkich, czyli magii i zepsucia.

Ten czas jest czasem rzeczywistego przejścia, gdzie przechodząc w tej chwili ten okres czasu musimy wykorzystać go jak najlepiej; oczywiście możecie państwo tego nie robić, ale później nie możecie mieć do nikogo pretensji, że jest jak jest.

Może powiem inaczej. Jezus Chrystus odkupił ludzi już 2000 lat temu. Z punktu widzenia statystycznego 2,5 miliarda ludzi uwierzyło, ale z punktu widzenia prawdy tylko niewielu uwierzyło naprawdę, że nie mają grzechu i że to nie wynikiem rozumienia, że nie mają grzechu są wolni, ale przyjęli Ducha Bożego, który w nich działa.

O tym mówi św. Paweł w Liście do Kolosan rozdz. 1:

29 Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie.

A po co się trudzi? - *28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie. Co to znaczy?*

Każdy człowiek, ale to każdy człowiek bez wyjątku jest doskonały, tylko jest to sytuacja taka, że ludzie o tym nie chcą wiedzieć, dlatego że ta doskonałość do niczego im jest niepotrzebna. Akurat ta doskonałość jest niepotrzebna. Gdyby Bóg im dał zdolność bycia kierowcą rajdowym, to by się cieszyli, albo nie wiadomo jak wielkim matematykiem, który może rozwiązać nie jedną enigmę, ale wszystkie, to by się cieszyli. Gdyby dał im zdolność taką, żeby potrafili rozwiązywać algorytmy i wygrywać w Totolotka szóstki jedna za drugą, to by się cieszyli.

Ale dał im całkowicie co innego, dał im doskonałość, którą kompletnie nie wiedzą jak ją użyć do tego czego chcą; ani w Totolotka nie mogą wygrać, ani nie mogą być doskonałymi w tym, ani w tym, ani doskonałym kierowcą rajdowym, który wygrywa wszystkie rajdy. Ale dał im dużo więcej; bo w tym wszystkim ograniczają się. - Ludzie ograniczacie się! Myśląc o tym jakimi byście chcieli być, ograniczacie siebie i Boga w sobie. On chce dać o wiele, wiele więcej, o czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 3:

20 Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy, 21 Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków!

Amen.

Tu jest napisane w *Kościele*, ale musimy Kościół rozumieć, nie jako to co jest wydrukowane w człowieku: mury i jacyś ludzie którzy chcą naszą duszą i ciałem handlować; ale ci którzy w chwale Bożej uwierzyli Chrystusowi, że są bez grzechu.

Dzisiaj ludzie tacy, którzy uwierzyli że są bez grzechu, są na w palcach jednej ręki do policzenia, albo może i nawet więcej troszeczkę, ale są tępieni jako heretycy, jako ci których nie należy słuchać, dlatego że niszczą władzę szatana na tym świecie.

Tak jak w Hiroszynie, bo mówiliśmy o Nagasaki, zostali uratowani ludzie którzy wierzyli w Chrystusa Pana z całą mocą; i też zostali uratowani ci ludzie, którzy oddali się w ręce Chrystusa z całej siły. Też nie dotknęła ich fala uderzeniowa, co jest co z punktu widzenia logicznego, naukowego, niemożliwe aby przetrwali, bo nie ma takich możliwości. Chociaż są fakty że tak jest, zabroniono tym ludziom o tych faktach głosić, ponieważ są to ludzie którzy swoim ciałem, życiem, świadczyli o tej mocy.

Dzisiaj kiedy minęło już 70 lat od tamtego czasu: A któż to wie czy to była prawda? Ale znałem proboszcza, który osobiście rozmawiał z jednym z tych ludzi, który właśnie przeżył Hiroszimę; wtedy proboszcz był młodym człowiekiem, a tamten człowiek może miał już z 80 lat; dożył do 90 lat, nie mając żadnych śladów choroby popromiennej, ponieważ uchronił go tak naprawdę płaszcz, błękitny płaszcz, czyli płaszcz Świętej Marii Matki Bożej.

Mamy w sobie życie wewnętrzne. **To życie wewnętrzne które w nas istnieje, jest życiem oczekującym na prawdziwe nie tylko odkrycie, ale na prawdziwe istnienie, na prawdziwe życie, bo czas wielki. Bo czas jest wielki, bo ziemia czeka i świat czeka na synów światłości.** I synowie światłości przychodzą; a już są.

I musimy być tymi, którzy nie będą skarceni, ale tymi którzy będą wyzwalać to, co jest w głębinach. Każdy człowiek wewnątrz siebie ma ducha przeszłości i dzisiejsze opory które tam istnieją, to przecież są opory ducha przeszłości.

To są te opory ducha przeszłości, który istnieje tam w głębinach, o którym Chrystus powiedział, że to do niego, tam do głębin wstąpił, obiecując mu wolność.

Może powiem inaczej, takie podobieństwo: gdy Chrystus przyszedł na ziemię do ludzi których wyzwolił, to właściwie tylko św. Jan, no i uczniowie radowali się z Jego istnienia. Ale znamy przecież słowa Jezusa Chrystusa: *Plemię żmijowe, wystawia Mnie na próbę. Ile mam jeszcze was znosić w tym świecie?*

Czyli przyszedł do ludzi w tym świecie, których przyszedł wyzwolić, aby dać im nowe życie, a oni nieustannie kopali wilcze doły na Niego, zakładali wnyki, potrzaski i pułapki na Niego; a On przyszedł ich wyzwolić.

Tak że nie dziwcie się proszę państwa, że ten duch w głębi robi dokładnie to samo

z wami, on robi dokładnie to samo z wami, ponieważ innej postawy nie zna. Tak jak człowiek nie znał innej postawy; kiedy Chrystus stanął na ziemi dla człowieka, to był pod wpływem upadku szatana, Adama i Ewy, gdzie te wpływy objawiały się nieustannym szykanowaniem i szukaniem dowodów, że On jest prawdziwym Chrystusem.

To tak jakby człowiek tonął; wyciąga do niego rękę człowiek ratujący go, a on mówi tak: Pokaż dowód czy jesteś na pewno tym, który nie chce mnie utopić. Ale już jest tonący, zostało mu kilka chwil, a on potrzebuje dowód.

Człowiek na ziemi w owym czasie postępował tak z Chrystusem Panem; Chrystus Pan przyszedł na ziemię, a nieustannie podstawiał Mu nogę, nieustannie chciał dowodów. Ta sama sytuacja, inna nie będzie, inna nie jest; jak wicie proszę państwa, że natura podświadoma, czyli podświadomość, czyli duch wewnętrzny nieustannie was napada, nieustannie walczy o swoje przetrwanie.

Proszę zauważyć, dziwna rzecz: Jezus Chrystus przyszedł na ziemię uratować człowieka, a oni walczyli o swoje przetrwanie.

Jakie przetrwanie?! - On przyszedł dać im przetrwanie! On im dał życie, On im przyszedł dać życie, oni walczyli żeby życia nie utracić. On przychodzi dać im życie, a oni z Nim walczą.

Ta sama sytuacja jest w głębinach podświadomych.

Wy jesteście tymi, których Chrystus odkupił i którzy macie w sobie Chrystusa Pana. Ponieważ jest powiedziane: *posłał Syna swojego* - List do Galatów i do Rzymian, ale przeczytam tutaj do Galatów 4:

6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! 7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?

To jest właśnie odniesienie do tego, że: jesteście odkupieni przez Chrystusa Pana, a podświadomość nieustannie działa z przestrzeni pierwszego świata, chce wciągnąć was pod niewolę żywiołów świata tego, aby pierwszy świat mógł konsumować ze spokojem wasze dusze i waszego ducha, mając w nosie wszystkie dzieła odkupienia.

Ponieważ wy jesteście największym oporem do spełnienia się dzieła Bożego.

Ale ciekawą sytuacją jest to, że Bóg ustanowił człowieka największą mocą, a jednocześnie człowiek ten, też jest jednocześnie największym oporem - co to znaczy?

Od wiary zależy czy świat powstaje, czy upada, od wiary to zależy czy człowiek jest w radości, czy cierpieniu, w smutku, czy w radości. Jezus Chrystus mówi: *Wierzcie, a nie lękajcie się.*

Więc ciekawą sprawą jest to, że **cała natura tego świata leży w naszym przekonaniu, w naszej wierze, w naszym wyborze, w naszej świadomości - kim dla nas jest Bóg.**

Znajduje się bardzo wielu ludzi, którzy kompletnie nie chcą znać Boga. Uznają chrześcijan i ludzi wierzących za półgłówków, za ludzi którzy kompletnie nie mają pojęcia i są leserami, którzy nie chcą w życiu w ogóle nic robić, tylko chcą wierzyć i nic więcej, żeby ktoś za nich coś zrobił. Nie. Wierzący, naprawdę prawdziwie wierzący człowiek, to jest ten człowiek, który czyni o wiele więcej, dlaczego?

O tym nie mówi kościół, bo to by było jego zagładą, ale to jest prawda - wszystko co nas otacza jest naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą daną przez Boga. A gdy mamy tę świadomość, wtedy jesteśmy bardziej od wszystkich innych pracujący i walczący o chwałę Bożą niż ci, którzy myślą że są wierzącymi.

Głównie kościół mówi: Zastanów się człowieku, czy to pochodzi od Boga, czy nie od Boga, czy tamto jest dobre, czy jest niedobre, zastanów się człowieku jaką łaskę ma ci Bóg dać, musisz dokładnie wiedzieć jaką łaskę ci ma dać. Bo jeśli nie wiesz, jaką łaskę ma dać, to po co ci modlitwa potrzebna jest, módl się o konkretną łaskę. Czy wiesz o jaką łaskę się modlisz?

Ewangelia wg św. Mateusza rozdz. 6:

14 Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. 15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

To nie jest do końca prawda, dlatego że tutaj jest powiedziane w ten sposób, że Jezus Chrystus wybaczył nam wszystkim i wybaczenie jest darmowe. I ten werset, który tutaj jest przekreślony, jest niezgodny z Listem św. Pawła do Efezjan, który mówi w ten sposób, że Bóg uwolnił nas od grzechu i nie jest to związane z uczynkami, aby się nikt nie chlubił, to jest Jego tylko mocą uczynione.

Ale chciałbym przeczytać pewien werset, to jest Modlitwa Pańska: *11 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; 12 i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym.*

Proszę zauważyć, tu jest napisane: *i przebacz nam nasze winy jako i my* - tutaj nie powinno być w ogóle - *jako i my* - ponieważ zakrawa to na niezgodną naturę, prawdę, która jest prawdą darmości odkupienia, że Jezus Chrystus złożył za nas ofiarę, i uwolnił nas od wszystkich grzechów bez względu na to, kim byliśmy.

Słowo „i” mówi w ten sposób: Jeśli ty dasz mi, to ja też tobie dam; a tam nie ma takiej sytuacji, tylko dałem wam, mimo że wy Mi nic nie daliście. Dałem wam wolność, mimo że wy Mi nic nie daliście, byliście ludem skazanym na zagładę.

Tutaj jest to bardzo wyraźnie napisane u Efezjan 2:

1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który

działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. 4 A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni.

6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.

Nie ma tu nic napisane o tym, że tam jest kupczenie mocą Bożą. Jest powiedziane jasno: przyszedł, odkupił, wszyscy są wolni, nie ma zależności, że zrobi to za to; że zrobi to za to - jeśli wybaczycie, to On wybaczy wam. Byliście złymi, przyszedł i uczynił was dobrymi.

Werset wcześniejszy dosyć ciekawy, bo chodzi tu o 1 List św. Piotra rozdz. 3, gdzie jest napisane, że Bóg dał mu ducha doskonałości. A tu jest napisane w Liście do Efezjan rozdz. 2:

2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu.

Czyli jest duch działający w synach buntu i jest duch, który jest Duchem Chrystusowym. Więc w tych, w których nie ma Ducha Chrystusowego, jest duch buntu. A duch buntu to jest ten, który działał w upadłych aniołach, którzy się zbuntowali przeciwko Bogu i zwiedli piękną córkę ziemską, czyli tych ludzi na ziemi.

Więc tutaj syn buntu, to jest ten sam syn buntu, o którym mówi św. Paweł, w Liście do Efezjan rozdz. 2, mówi o synach buntu i o duchu który działa w synach buntu. To jest ten duch, który sprzeciwił się na początku świata Bogu i doprowadził do upadku, do zniszczenia ziemi, do rozpadu wszelkiego istnienia.

Dzisiaj po potopie są odnajdywane różnego rodzaju artefakty i też cywilizacje. Co ciekawe, np. Edgar Cayce tzw. „śpiący prorok”, który podawał miejsce, w którym są artefakty i stare jeszcze cywilizacje sprzed potopu. Ludzie mówią: O, to ja tam pojadę. A tam już są jednostki wojskowe, stojące już od dawna i fedrujące do głębi, aby to wyciągnąć stamtąd. [...]

Chcę tu powiedzieć, że upadek z powodu właśnie tego ducha, który teraz działa w synach buntu, to jest ten bunt, który nastąpił kiedyś dawno. Dzisiaj w nas, w tych którzy uwierzyli w Chrystusa Pana, uwierzyli że są bez grzechu, uwierzyli Chrystusowi... Proszę zauważyć, jakim jest głównym świadectwem wiara Chrystusowi?

Przyjęcie Św. Marii Matki Bożej jako tajemnicę Księgi Jeremiasza rozdz. 31: 22 *Dokądże będziesz chwiejna, Córko buntownicza? Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża».*

Bóg nową rzecz uczynił na ziemi, Niewiasta zaopiekuje się mężem.

I właśnie Jezus Chrystus mówi do Niewiasty o św. Janie -*Niewiasto: oto syn Twój*. Do św. Jana natomiast mówi takie słowa: *Oto Matka twoja*. Niewiasta zaopiekuje się mężem, czyli synem, synem Bożym. I jest napisane: *i od tej chwili Jan Ją wziął do swojego domu* - czyli posłuszeństwo, całkowite posłuszeństwo Św. Marii Matce Bożej i posłuszeństwo Chrystusowi; gdy jest posłuszny Chrystusowi, przyjmuje Św. Marię Matkę Bożą. A Święta Maria Matka Boża ma w sobie tajemnicę synów Bożych, która się objawia, i w tym momencie wypełniają się dzieła.

Protestanci przedstawiają tę sytuację: To my jesteśmy tymi, którzy słuchają Chrystusa, to my. Nie, oczywiście że nie, dlatego że nienawidzą Świętej Marii Matki Bożej, bo uważają - nie wiem skąd oni to wzięli, myślę że z Psalmów, jakieś tam wymyślili takie sprawy - bo uważają, że Święta Maria Matka Boża jest przyczyną grzechu Jezusa Chrystusa. Myślę że chodzi tu o Psalm: *w grzechach matka cię poczęła*.

Ale to się nie odnosi do Świętej Marii Matki Bożej, bo jest powiedziane: to Duch Św. począł Jezusa Chrystusa w Świętej Marii Matce Bożej. A Ona jest przedstawiona przez Św. Archanioła Gabriela: *Łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twojego Jezus*. Czyli - porodysz syna, któremu nadasz imię Jezus.

Czyli wiemy o tym, że jest czysta, i że jest nieprawdą to, co przedstawiają protestanci i adwentyści, że Św. Maria Matka Boża była dawcą grzechu. Ponieważ oni traktują Jezusa Chrystusa, właściwie Św. Marię Matkę Bożą i Jezusa Chrystusa jako tych, którzy są fizycznymi. Nie uznając św. Pawła także, bo św. Paweł mówi: *aby wstąpić, musiał zstąpić*.

Większość ludzi na świecie, uważa że Jezus Chrystus wstąpił do nieba, ale że zstąpił, po co? Zstąpił, bo żeby móc wstąpić, musiał najpierw zstąpić; czyli nie pochodzi z tego świata, musiał najpierw do tego świata przyjść, aby z niego wyjść do nieba, oczyszczając ten świat. Więc tutaj wiemy o tej sytuacji, że gdy wstąpił musiał najpierw zstąpić, nie ma innej możliwości.

I dlatego ten czas w tej chwili.... dlaczego o tym tu wszystkim było powiedziane?

W tym czasie musimy w pełni uświadomić sobie - kim jest dla nas Chrystus, kim jest Bóg, kim są synowie Boży, kim jest Święta Maria Matka Boża, kim jesteśmy my, że Bóg posłał Syna swojego, żeby za nas złożyć ofiarę ze swojego życia. Kim jest człowiek, że sam Bóg posłał Syna swojego, który jest Bogiem, który złożył ofiarę za nas, abyśmy mogli żyć, abyśmy żyli.

Że uśmiercił naszą grzeszną naturę, i została nasza natura uśmiercona w Jego ciele przybitym do Krzyża. I stworzył w Synu; tak jak w Synu został uśmiercony -

proszę zauważyć, bardzo ciekawa sytuacja - w Synu został uśmiercony grzeszny człowiek i w Synu został stworzony nowy. Czyli - w Synu został uśmiercony, czyli w Ciele przybitym do Krzyża my zostaliśmy uśmierceni, i w Chrystusie Panu, tym samym gdzie śmierć ponieśliśmy, w tym samym życie nowe otrzymaliśmy.

Dlatego ci, którzy uwierzą Chrystusowi, że umarli w Nim, tam w Nim też życie odnajdują; ponieważ w Nim nastąpiła śmierć i w Nim nastąpiła też chwała życia, zmartwychwstanie.

W Nim ponieśliśmy śmierć; jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 6:
6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. 8 Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.

Czyli tutaj jest bardzo wyraźnie przedstawione, że tam gdzie nastąpiła śmierć, także tam jest życie. Więc gdy człowiek umiera poza Chrystusem, tam nie ma życia, ale gdy umiera w Chrystusie, tam jest życie, bo w Chrystusie został uśmiercony. W Jego Ciele zostaliśmy ukrzyżowani, w Jego Ciele nasza natura została uśmiercona. W Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 6:

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?

Co to znaczy chrzest zanurzający w Jezusa Chrystusa?

Oznacza to: uwierzyliśmy, że Jezus Chrystus całkowicie nas uwalnia od grzechu i całą ziemię, a w Nim mamy nowe życie.

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

I tutaj List do Galatów rozdz. 2:

19 Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo. Co to oznacza?

Tymczasem ja dla Prawa ziemskiego umarłem przez Prawo Chrystusowe, które przyszło panować nad światem i pobudzić do życia synów Bożych. Aby w Prawie tym, na początku które zostało zadane: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi,* aby przez Prawo, żyć dla Boga.

Tymczasem ja dla Prawa, czyli dla tego świata umarłem przez Prawo, czyli przez Chrystusa Pana, który przyszedł znieść Prawo. A jednocześnie zastosował Prawo Boga niebiańskiego, które mamy wypełnić, bo On je wypełnił.

20 Teraz zaś już nie Ja żyję - i to jest właśnie ten stan, o którym chcę państwu

powiedzieć, jeśli uwierzymy w Chrystusa Pana całkowicie.

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

Czyli codziennie wykonujemy wszystkie czynności - jesteśmy matką, ojcem, dzieckiem i mężem i żoną, a jednocześnie przede wszystkim człowiekiem odkupionym przez Boga. I żadne czynności ziemskie nie mogą spowodować zapomnienia, że jesteśmy człowiekiem odkupionym przez Boga i stworzonym przez Boga.

Ale wszystkie czynności ziemskie mają wyrażać to, że jesteśmy człowiekiem stworzonym przez Boga i odkupionym przez Boga. Żadne czynności nie mogą spowodować zapomnienia, ale każda czynność musi wyrażać to, że jesteśmy człowiekiem stworzonym przez Boga i odkupionym przez Boga - *stworzeni nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie, dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. Dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Więc każde postępowanie musi w pełni wyrażać chwałę Bożą, bo nie szkodzi jedno drugiemu. To, że jesteśmy synami Bożymi ma się objawiać w każdej naszej chwili i sytuacji; czy jesteśmy matką, żoną, mężem, dzieckiem, pracodawcą, pracownikiem, przyjacielem, musimy wyrażać przez swoją postawę obecność Boga, bo to życie czeka na uszlachetnienie, a nie stanie się bajorem.

I dlatego Ew. wg św. Jana rozdz. 7:

37 W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! 38 Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».

Więc stanie się źródłem żywej wody, żywego Boga, żywej chwały, ponieważ w Nim istnieje życie wieczne.

A życie wieczne to światłość i prawda; to jest cała tajemnica Boga, która w nas istnieje przez poznanie Głębokości, Szerokości, Długości i Wysokości; i cała chwała Chrystusa, cała tajemnica Chrystusa, która w nas emanuje światłością. Ponieważ ona jest przeznaczona dla synów, aby zaprowadzili na tej ziemi tą prawdę, która była odwiecznie jej przeznaczona i w dalszym ciągu jest dla niej przeznaczona. Tylko szatan nie chce, aby tak się stało, ponieważ cały wszechświat stałby się Boży, stałby się przemieniony, wzniosłby się ku doskonałości Bożej.

Ale przecież ewolucja to stawanie się doskonalszym i nie tylko w sposób fizyczny, ale ostatecznie duchowy. Bo gdy kończy się zdolność już fizyczna, pojawia się coraz głębszy stan duchowy.

Dzisiejszy świat gdy dotarł do ostatecznego stanu fizycznej ewolucji, zamiast wznosić się ku duchowości coraz głębiej, coraz bardziej kieruje się, rozwija się w

sztuczną inteligencję.

I w tym momencie pytanie bardzo proste, retoryczne pytanie: są na tym świecie dwie siły: jedna siła, Boska siła, która kształtuje nas na Człowieka Światłości, i druga siła, która chce wszystko stworzyć skoncentrować i skupić na elektronicznym bycie.

I można zastanowić się nad pytaniem: Bóg nie potrzebuje do istnienia elektroniki, On jest chwałą; a szatan bez niej sobie nie da rady, szatan nie może bez niej panować. I dlatego rozszerza ją coraz głębiej, aby to co daje wszechobecność Bogu, czyli Jego Duch, żeby zastąpić elektroniką.

I przełamywanie ograniczeń Bożych, aby dało szatanowi panowanie nad wszystkim, czyli ducha który działa inteligencją, ponieważ została zabrana jemu wewnętrzna natura życia Bożego, ponieważ stał się przeciwnikiem Boga i Bóg spalił jego wnętrze. Dlatego nie ma nic co duchowe, jest tylko inteligencja i przebiegłość, i tego używa, aby przebiegłością człowieka niszczyć.

A ta przebiegłość jest ukazana dosyć wyraźnie w Księdze Daniela rozdz. 8:

24 Jego moc będzie potężna,

ale nie dzięki własnej sile.

Będzie zamierzał rzeczy dziwne

i dozna powodzenia w swych poczynaniach;

Rzeczy dziwne - czyli chodzi o tą sytuację, że tak np. powiedzmy, dziecko; każdy kto miał młodszą siostrę, czy młodszego brata, wiedział, że na pewnym etapie jest taka sytuacja, że jest więcej pieniędzy, kiedy jest więcej grosików. Więc siostrzyczka dostała 5 zł jako jedną monetę, a braciszek miał dwie monety po złotówce i mówi tak: Zobacz, ja tutaj mam dwie monety, zamieńmy się – ja ci dam dwie, a ty daj mi jedną. I w tym momencie myśl siostrzyczki: no pewnie, że lepiej mieć dwie niż jedną. Tylko że brat wiedział, że to jest 5 zł, a ona nie wiedziała że to jest 5 zł, tylko że to są dwie monety. Dwie monety za jedną monetę opłacało się. Później dopiero rozumie, że to nie jest wcale tak, ponieważ gdy nauczyła się liczyć, to się to zmieniło.

Ja pamiętam moją córkę - jak była mała, to szukała lalki pod dywanem; jest to niemożliwe, bo przecież lalka ma jakiś gabaryt, nie może wejść pod dywan, bo by zaraz było widać, że tam jest. Ale ona nie rozumiała jeszcze tej sytuacji, szukała pod dywanem, w kieszeni nawet; jeszcze nie było tego zrozumienia. Pamiętam, jak jeszcze nie potrafiła chodzić, chodziła za rękę. Chodziła, ale sama się bała, stanęła i bum na dupcię siadała, i mówi: Nie, nie pójdę.

I mówię do żony takie słowa: Wiesz co, mam taką małą laleczkę, dam jej laleczkę tą małą, i powiem jej, że laleczka ją trzyma, żeby ona się trzymała laleczki; będzie chodziła. A żona mówi tak: A co ty myślisz, że ona nie będzie o tym wiedziała, że mamy córkę taką, która nie rozpozna, że to jest lalka.

A ja mówię: Małe dzieci tego nie pojmują jeszcze. I dałem jej laleczkę i mówię tak: Trzymaj się laleczki, ona cię będzie prowadziła. I z tą lalką chodziła po całym pokoju i cieszyła się, że lalka ją trzyma; czuła poczucie bezpieczeństwa, trzymała tę lalkę w górze. Ale to taka właśnie edukacja dorosłych, a nie dziecka; że człowiek ma tak skonstruowaną psychikę, i dziecko wystarczy że coś trzyma w ręczce i powie się mu, że lalka go trzyma; dorosły wie, że to jest niemożliwe, ale dziecko nie wie i czuje się bezpiecznie z tą lalką. I chodziła z tą lalką, później tą lalkę odrzuciła i już chodziła bez lalki; to jest troszeczkę inne postrzeganie.

Dlatego mówiąc o tych sprawach dzisiejszych niezmiernie ważnych, przedstawiam tutaj właśnie tę prawdę, prawdę nas samych. A jednocześnie, dlaczego Duch Św. akurat dzisiejszy taki wykład ukazał, dlaczego dzisiaj akurat w taki sposób?

Ja nie wiedziałem, o czym będzie dzisiejszy wykład, bo ja nie jestem w stanie go wymyślić, ponieważ - dlaczego? Ponieważ w głowie nic nie mam, z czego mógłbym to ułożyć, to w Duchu Bożym jest wszystko.

Ja mówiłem już o tej sytuacji, kiedy miałem wypadek na nartach i straciłem świadomość na krótki czas, czyli miałem wstrząśnienie mózgu i straciłem pamięć. I zastanawiałem się: Jaki jest dzisiaj dzień? Pyta mnie policjant tam na stoku: Jaki jest dzisiaj dzień? A ja się zastanawiam, nie mogę sobie przypomnieć. A córka mówi szeptem: Dzisiaj jest czwartek tato. A policjant mówi: Nie podpowiadaj. A ja nie miałem pojęcia, jaki jest dzisiaj dzień, nie mogłem sobie przypomnieć. I to kilka miesięcy miałem problem z pamięcią.

Ale gdy prowadziłem wykłady, nawet kilka dni po wypadku, to nie miałem żadnego problemu z pamięcią, ale to najmniejszego, wykłady były proste, jasne. Zresztą możecie państwo sobie zobaczyć, to chyba było 2017 roku, tak myślę po 21 stycznia. Ale w każdym bądź razie jest to sytuacja taka, że moja pamięć była jasna, bo nie pochodziła z mojej głowy, tylko jest to jasność myślenia. I ta jasność myślenia, jasność przekazu dla mnie była niezmiernie prosta. Ale jeśli chodzi o sprawy takie typowo pamięci ludzkiej, to już miałem problem, ale jeśli chodzi o te sprawy to nie.

I dlatego Duch Św. nam przedstawia dzisiejszy taki wykład, ponieważ **przychodzi czas tej ogromnej przemiany i pokazuje nam - co nas przemienia, co nas ratuje, co nas skieruje ku właściwym torom**. Co spowoduje, że nie będziemy się bali wchodząc w Morze Czerwone; te wielkie ściany wody po bokach będące, że one się na nas nie zawalą, że przejdziemy przez te ściany wody, nie widząc końca, wiedząc że się gdzieś pośrodku na dnie nie zawalą, po środku morza; idąc ze spokojem. Tak jak... podobne to jest do czego?

Do wersetu chyba Mateusza, kiedy Jezus Chrystus rozmnożył dwa chleby dla 5000 ludzi. I uczniowie mówią tak: Mamy tu 5000 ludzi, są już tutaj 2 dni, nic nie jedli; to

rozpuść ich, niech pójdą do sklepu i sobie coś kupią, i niech przyjdą później. Jezus mówi: Wy ich nakarmcie. A oni wzięli trzos, policzyli pieniądze i mówią tak: Pieniądzy mamy dla połowy, połowa może zjeść, reszta nie zje.

Jezus Chrystus zobaczył, że przyprowadzili chłopca z dwoma chlebami i kilkoma rybami. Wziął ten chleb, pomodlił się do Boga Ojca, prosząc Boga Ojca o rozmnożenie chleba, połamał i włożył do kosza, i powiedział uczniom: Idźcie i nakarmcie ich. A oni bez słowa poszli i nakarmili tymi dwoma bochenkami 5000 ludzi, a liczyło się tylko mężczyzn; i dlatego 5000 to nie mówi o całej liczbie. I zostało im jeszcze 12 koszy ułamków.

I gdy płynęli łodzią i został im jeden chleb; i mówią tak: Dzisiaj jest szabat, mamy tylko jeden chleb, co jeść będziemy? A Jezus Chrystus mówi tak: Nie widzieliście cudów, które uczyniłem? - zostawcie kwas faryzeuszy. Czyli - nie trapcie się tym, co będziecie jeść, że nie macie tego, nie macie tamtego, proście Boga.

Dzisiejszy kościół kieruje się kwasem faryzeuszy, nie myśli o Bogu tylko myśli o tym, że Watykan zmniejszył swoje dochody, dochody mu spadły. Nie jest stworzony, założony przez Boga dla pieniędzy i dla bogactwa ziemskiego, ale dla bogactwa duchowego. A tutaj - dziwna sprawa.

Dlatego my musimy zaufać Bogu i mieć w świadomości Bożej całą swoją naturę, całą swoją chwałę, całe swoje istnienie, całą duchową przestrzeń.

Bo On jest Szerokością, Wysokością, Długością i Głębokością wszystkiego, w Nim wszystko jest doskonałe. My jesteśmy doskonali, w Nim my jesteśmy doskonali.

I dlatego powiedział św. Paweł o tym, że jesteśmy świętymi. Świętymi dlatego, że uwierzyliśmy Chrystusowi, i że została uśmiercona w nas grzeszna natura i że istnieje w nas Chrystus. O czym mówi List do Galatów: *Bóg posłał Syna swojego do serc naszych, jesteśmy świętymi.*

I nikt nie może się dziwić, że ci którzy uwierzyli Chrystusowi Panu są świętymi, i nie wytykać palcami, chyba że tylko dlatego, że oni są świętymi i potrzeba nam być podobnymi. Dlatego, że świętymi jesteśmy nie dlatego, że jesteśmy doskonałymi i dobrymi, a dlatego że Chrystus w nas jest doskonały i dobry, i przez to On nas uświęca, ponieważ uwolnił nas od wszystkiego tego, co było złem, a dał nam samego Siebie.

Więc jesteśmy świętymi i nie jest to dla nas nic dziwnego, tylko jest to nasza prawdziwa natura, drugie imię, a właściwie może nawet i pierwsze, że jesteśmy świętymi, dlatego że świętość nie pochodzi z naszego postępowania... może inaczej - z nas samych. Świętość pochodzi z Chrystusa, ale nasze postępowanie zatwierdza, jeszcze głębiej umacnia tę świętość w nas. I postępowanie nasze jest wynikiem Chrystusa, ponieważ Chrystus Pan w nas myśli, kocha i pragnie.

I dlatego wszyscy, czy to są ojcem, czy matką, czy żoną, czy mężem, czy narzeczoną, czy narzeczoną, czy synem, córką - oni wszyscy w swoim postępowaniu muszą objawiać Bożą naturę - bo wedle wiary musimy postępować, a nie wedle widzenia. Czyli, to co daje życie duszy i naszemu nowemu człowiekowi, a nie szatanowi, który nieustannie liczy - ile stracił, gdy człowiek w Bogu znalazł wsparcie. Bo diabła strata jest o tyle, o ile w Bogu żyjemy. Gdy żyjemy całkowicie w Bogu, on ma całkowitą stratę.

O czym powiedział św. Izajasz w Księdze Izajasza rozdz. 14:

*30 Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach
i nędzarze odpoczną bezpiecznie,
podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo
i wygubię twoje ostatki.*

To jest o uśmierceniu zła, kiedy zło nie będzie już miało niczego, czyli złego postępowania u człowieka, złych myśli, złych emocji, podstępów, czy jakiś innych rzeczy, pijaństwa, hulak - jak to jest napisane w Liście do Galatów rozdz. 5, werset 19. Ale człowiek będzie żył w chwale Bożej, w prawdzie i w miłości.

To jest tą prawdą całkowitą człowieka, musi być. Bo ten czas, który w tej chwili przychodzi jest czasem prawdy, i jest już ostateczny czas; czasem prawdy, miłości i objawienia prawdziwej natury. Ponieważ skończył się stuletni czas szatana i nieustannego knowania jego, teraz to wybór człowieka - czy chce być po stronie szatana, czy człowieka.

Teraz Święta Maria Matka Boża posłana przez Chrystusa Pana otwiera nową przestrzeń, na szkliste morze, abyśmy mogli stać się harfami i cytrami, abyśmy śpiewali pieśń, której nikt inny nie zna, tylko ci, którzy ją śpiewają. Czyli dziewice Boga, czyli ci którzy stanęli na szklistym morzu i są 144 tysiące.

A co oznacza ta liczba, kiedy spojrzymy na nią całkowicie inaczej? Jeden i dwie czwórki, czyli dwie czwórki mają stać się jednością. A dwie czwórki to jest ósemka, a ósemka to jest ośmiokąt. A ośmiokąt jest to symbol nieśmiertelności i wieczności.

Więc jedynka oznacza - ten który jest czwórką tutaj na ziemi, i ta która jest czwórką tam w głębinach, aby stali się razem 144, czyli jednym. O czym mówi Ewangelia: *Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze: przesuń się; a ona się przesunie.*

I w ten sposób w jednym domu jednoczy się dwóch, którzy mają pełnię ducha i natury głębi, czyli ciała; która jest opisana w Liście do Rzymian rozdz. 8:

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych.

Was, tych którzy uwierzyliście.

Kim są synowie Boży? Rz 8:

14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.

20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha - czyli Chrystusa - i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała - przybrania za synów. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.

Więc tutaj ukazana jest ta druga czwórka; pierwsza czwórka - to są ci którzy w pełni istnieją w prawdzie.

Tutaj dwie czwórki są jeszcze ukazane jako jedność w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5.

To jest pierwsza czwórka: *1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.*

Druga czwórka: *2 Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek;*

Pierwsza czwórka: *3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wdychamy, pozostając w tym przybytku.* To jest pierwsza czwórka - bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie - drugą czwórkę - aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.

I wtedy powstaje ósemka, która staje się jednością; jeden, cztery, cztery - 144, to są ci którzy są harfą i cytrą.

Inna Ewangelia: *Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesunąć się, a ona się przesunie.*

Jeśli staniesz się tym, który uwierzył, staniesz się tym, który dokonał dzieła Pańskiego nakazanego, aby przyodziać tych, którym obiecał Bóg przyodzianie. Jak to powiedział w 1 Liście św. Piotra rozdz. 3:

19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom⁹ zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Więc dostrzegamy tutaj, że to jest zwiastowanie drugiej czwórki. Aby pierwsza czwórka zaistniała, to musimy być w pełni świadomi wolności Chrystusowej. I dać wolność tym, którym Chrystus obiecał wolność, a wtedy będziemy drugą czwórką, aby stać się jednością; bo dwóch musi stać się jednością.

Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 2:

14 On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość.

W swym ciełe 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. 17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, 18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

I to jest ósemka, która jest stworzona z dwóch czwórek - stała się jednością.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.